

## TURECKI KRAŻOWNIK PANCERNOPOKLADOWY *HAMIDIYE*<sup>1</sup>

### Cz. 2

Piotr Nykiel

Strona | 1

#### I WOJNA ŚWIATOWA

Gdy 18 sierpnia 1914 dowodzenie nad osmańską marynarką wojenną przejmował kontradm. Souchon, *Hamidiye* dopiero co opuścił stambulskie doki remontowe. Będąc w pełni sprawnym technicznie trafił, wraz z innymi najwartościowszymi okrętami osmańskiej floty do zespołu, który kontradmirał wydzielił do działań na Morzu Czarnym. Oprócz stanowiących niemiecki Dywizjon Śródziemnomorski *Goebena* (tur.: *Yavuz Sultan Selim*)<sup>2</sup> i *Breslaua* (tur.: *Midilli*) w skład ww. zespołu weszły następujące jednostki tureckie: krążowniki pancernopokładowe *Hamidiye* i *Mecidiye*, krążowniki torpedowe *Berk-i Satvet* i *Peyk-i Şevket*, kontrtorpedowce *Gayret-i Vataniyye*, *Muavenet-i Milliyye*, *Taşoz* i *Samsun* oraz stawiacze min *Nilüfer* i *Samsun*<sup>3</sup>. Komodorem eskadry kontrtorpedowców oraz dowódcami grup krążowników i krążowników torpedowych zostali niemieccy oficerowie. Na pokład każdego z tureckich okrętów trafili też niemieccy zastępcy dowódców, sygnaliści i sternicy<sup>4</sup>.

W dniu 27 października 1914 wspomniane okręty wyszły z Bosforu na Morze Czarne<sup>5</sup>. Nie tylko niemal cały rząd osmański, ale także tureccy oficerowie i ich załogi poinformowani zostali, że będą to kolejne rutynowe ćwiczenia. Po godz. 15:00 okręty zrzuciły kotwice na wysokości Kısırkaya, a ich dowódcy wezwani zostali na pokład *Yavuz*, gdzie kontradm. Souchon przekazał im szczegółowe rozkazy dotyczące ataku na rosyjskie porty<sup>6</sup>.

Krążownik *Hamidiye* otrzymał zadanie ostrzelania portu w Teodozji (tur.: *Kefe*) na Krymie. Wyznaczoną mu pozycję zajął 29 października o 06.30. Następnie jego dowódca szalupą z napędem parowym wysłał na ląd dwóch oficerów – Turka i Niemca. Powiadomili oni lokalne władze, że za dwie godziny rozpocznie się bombardowanie, więc należałoby do tego czasu ewakuować ludność cywilną. Punktualnie o 09:00 *Hamidiye* otworzył ogień, obierając za cele dźwigi portowe, stację kolejową, wieżę

<sup>1</sup> Część II artykułu opublikowanego pod tym samym tytułem w kwartalniku „Okręty Wojenne”, 3/2010(101), s. 16-24.

<sup>2</sup> Ze względów praktycznych Turcy jeszcze w czasie I wojny światowej zaczęli stosować skróconą nazwę *Yavuz*. Po proklamowaniu Republiki Turcji przyjęto ją jako oficjalną. W dalszej części tekstu będziemy więc także stosować krótki wariant nazwy tego okrętu.

<sup>3</sup> Więcej na temat składu, podziału i stanu technicznego osmańskiej marynarki wojennej w przeddzień I wojny światowej w: Nykiel, *op. cit.*, s. 27-35 i 71-73.

<sup>4</sup> Niemieckimi zastępcami dowódcy *Hamidiye* w okresie I wojny światowej byli kolejno: kmdr ppor. Egon Freiherr von Kottwitz (do października 1915 r.), kpt. Ulrich von Tippelskirch (do kwietnia 1916 r.) i kpt. Kurt von Heydebreck (do stycznia 1918 r.) (Lorey, *op. cit.*, s. 377). Pojawiające się często w polskiej i zachodniej literaturze twierdzenia, jakoby w okresie I wojny światowej dowódcy i większość kadry oficerskiej na tureckich okrętach pochodziło z Niemiec są nieprawdziwe.

<sup>5</sup> Wśród nich nie znalazł się jednak *Mecidiye*, którego remont jeszcze się do tego czasu nie zakończył.

<sup>6</sup> Z uwagi na specyfikę niniejszego artykułu nie będziemy tu szczegółowo omawiać zadań i działań podejmowanych przez cały zespół, lecz skoncentrujemy się tylko na akcjach, w których uczestniczył *Hamidiye*.

ciśnień i składy portowe. Po godzinie krążownik (wystrzeliwszy 150 szt. amunicji różnego kalibru), przerwał ostrzał i przez nikogo nie niepokojony oddalił się, podążając wzdłuż brzegu Krymu.

O godz. 15:00 *Hamidiye* natknął się na przewożący sól rosyjski żaglowiec o pojemności 300 BRT. Po przejęciu jego załogi staranował statek i ruszył dalej. Dwie i pół godziny później napotkał kolejną rosyjską jednostkę. Tym razem był to parowiec *Szura* (1223 BRT), który zostawiwszy swój ładunek w Nikołajewie wracał do Noworosyjska. W tym przypadku dowódca okrętu nie ryzykował już taranowania, lecz zatopił statek otwierając jego zawory denne. Załoga, podobnie jak w przypadku *Szury*, trafiła na pokład *Hamidiye* i 31 października około południa dotarła na nim do Stambułu.

Piątego listopada krążownik wraz z *Midilli* zapewniał bliską osłonę konwojowi trzech statków transportowych, które najpierwabrały dwa pułki wojska z Giresun, a potem jeden z Ordu, by przewieźć je do Trabzonu. Na miejsce wszystkie jednostki dotarły bezpiecznie 6 listopada o 03:35. Niespełna cztery i pół godziny później dziesięć rosyjskich okrętów ostrzelało Zonguldak, w wyniku czego 7 listopada, dowództwo floty postanowiło przerwać transport wojsk. Dowódcy *Hamidiye* i *Midilli* ustalili więc, że w tej sytuacji wrócą do Stambułu. Jednakże już 8 listopada po północy postanowiono przywrócić ruch konwojów wzdłuż północnego wybrzeża Azji Mniejszej. Krążowniki zrezygnowały więc z powrotu do bazy i następnego dnia, nie napotkawszy na Rosjan, doprowadziły z Ordu i Ünye do Trabzonu statki wiozące żołnierzy z 93. pułku piechoty. Trzynastego listopada oba okręty weszły do Bosforu.

Osiemnastego listopada, w następstwie bitwy morskiej pod Balaklawą *Hamidiye* otrzymał rozkaz ostrzelania portu w Tuapse. Zadanie to wykonał dwa dni później, niszcząc radiostację i puste zbiorniki na ropę<sup>7</sup>.

W okresie od 21 listopada do 3 grudnia *Hamidiye* wraz z *Midilli* i *Mecidiye* osłaniały konwoje przewożące do Trabzonu broń i zaopatrzenie dla wojsk tureckich walczących na froncie kaukaskim.

Ósmego grudnia *Hamidiye* ponownie pojawił się na redzie portu w Tuapse. O godz. 06:00 otworzył ogień z odległości 2000 m, sukcesywnie skracając dystans do 1500 m. Podczas trwającego niespełna godzinę bombardowania krążownik zużył ok. 80 szt. amunicji (nie wiemy niestety jakiego kalibru). Trafione zostały zbiorniki na paliwo (jak się okazało, puste), budynek radiostacji i inne obiekty portowe.

Dwudziestego pierwszego grudnia *Hamidiye* wspólnie z *Yavuzem* opuściły ponownie Bosfor, by z dużej odległości osłaniać trzy statki wiozące żołnierzy do Trabzonu. Po bezpiecznym dotarciu na miejsce (23 grudnia), omawiany krążownik otrzymał rozkaz zbombardowania portu w Batumi. Zadanie to wykonał w nocy 24/25 grudnia. Źródła podają, iż ostrzał trwał krótko, ale milczą na temat jego skutków.

W odpowiedzi na ostrzelanie wybrzeża między miejscowościami Hopa i Rize przez rosyjskie kontrtorpedowce, 2 stycznia 1915 w godzinach popołudniowych *Hamidiye*, *Midilli* i krążownik torpedowy *Berk-i Satvet*, poprzedzane przez parę trałowców wyszły w morze. Oprócz przechwycenia okrętów przeciwnika zespół ten miał także za zadanie bezpieczne doprowadzenie do Zonguldak parowca *Yeşilirmak*, wiozącego działą, które tam właśnie miały być rozmieszczone<sup>8</sup>. O 18:40, tuż po zapadnięciu zmroku trałowce zdetonowały minę. Konwój zmuszony został do nagłego

<sup>7</sup> M. Herma, *Pod banderą św. Andrzeja. Rola Floty Czarnomorskiej w realizacji koncepcji strategicznych (militarnych) Rosji w latach 1914-1917*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2002, s. 53.

<sup>8</sup> Oprócz czterech armat kal. 120 mm na pokładzie statku znajdowała się też ich obsługa oraz amunicja (*Birinci Dünya Harbi'nde Türk Harbi (...)*, s. 130).

zatrzymania się. *Berk-i Satvet*, nie chcąc w ciemnościach zderzyć się z idącym przed nim *Yeşilirmak*em odbił w bok i wszedł na minę. Eksplozja nie zatopiła okrętu, ale uszkodzenia okazały się na tyle poważne, że w asyście trałowców musiał on niezwłocznie udać się w drogę powrotną do Stambułu. Zawrócił także statek transportowy. Krążowniki natomiast, mimo że znalazły się w ciemnościach na środku nierozpoznanego pola minowego, otrzymały rozkaz kontynuowania rejsu. W dalszą drogę wyruszył jednak tylko *Midilli*, któremu szczęśliwym trafem udało się cało opuścić niebezpieczny obszar. Wykonując dalej swą misję zawijał on do tureckich portów czarnomorskich, by podnieść morale miejscowej ludności. Na przeciwnika jednak nie natrafił, więc w ramach retorsji za rosyjską akcję z 2 stycznia piętnastoma pociskami ostrzelał i puścił z dymem posterunek nieprzyjaciela położony niedaleko rosyjsko-tureckiej granicy.

*Yeşilirmak* następnego dnia bez przeszkód dotarł na miejsce, płynąc już tym razem samotnie. *Hamidiye* zaś pozostał na kotwicy aż do powrotu trałowców<sup>9</sup>. Trzeciego stycznia wyruszył w dalszą drogę. Nazajutrz w południe, gdy znajdował się na zachód od Sinopu, nawiązał kontakt wzrokowy ze zmierzającym w jego kierunku krążownikiem *Pamjat' Mierkurija*<sup>10</sup> oraz kontrtorpedowcami *Gniwnyj*, *Dierzkij*, *Biespokojnyj* i *Pronzitielnyj*. Co więcej, w pewnej odległości za nimi widoczne były dymy innych okrętów<sup>11</sup>. Dowódca *Hamidiye*, sądząc iż ma do czynienia z awangardą głównych sił rosyjskiej Floty Czarnomorskiej wykonał zwrot przed *Pamjat' Mierkurija* i skierowawszy się na zachód próbował odciągnąć go od reszty zespołu. Gdy odległość zmalała do 11 000 m, rosyjski krążownik otworzył ogień. W odpowiedzi *Hamidiye* zaczął ostrzeliwać kontrtorpedowce, ale wkrótce sam otrzymał trafienie w rufowy pokład pancerny z działa kal. 152 mm. Pocisk przebił pokład i wyleciał przez burłę ponad linią wodną. Uszkodzenia powstałe w wyniku uderzenia doprowadziły jednak do niewielkiego rozszczelnienia i przecieku kadłuba<sup>12</sup>. Pojedyncze trafienie od *Hamidiye* otrzymał też *Dierzkij*. W jego rezultacie zniszczeniu uległa jedna z armat kal. 102 mm<sup>13</sup>. Około godz. 16:00 Rosjanie zmienili kurs na północno-zachodni i przerwali pościg. Powodem tej, zdawałoby się nieracjonalnej decyzji była późna pora i nagła ulewa, która znacznie ograniczyła widoczność.

O godz. 17:00 *Hamidiye* zawrócił w kierunku wschodnim i kontynuował rejs, trzymając się blisko brzegu. Szóstego stycznia o 07:00 krążownik spotkał się w umówionym wcześniej miejscu (w południowej części zatoki Kercz, niedaleko Noworosyjska) z *Midilli*. Okręty przez pewien czas podążały dalej razem, potem rozdzieliły się, by o 15:00 ponownie się spotkać. O godz. 18:30 na wysokości Jałty dostały się pod silny ogień od strony prawej burty. Krążowniki odpowiedziały swoimi działami, ale ze względu na panujące ciemności nie były w stanie zlokalizować zagrożenia. Dowódcy obu jednostek, domyśliwszy się, że trafili na główne siły

<sup>9</sup> Wydaje się mało prawdopodobnym, by dowódca krążownika zdecydował o tym samodzielnie, wbrew rozkazom ze Stambułu. Przypuszczalnie uznano, że *Midilli* może podjąć ryzyko przedarcia się przez zagrodę minową ze względu na solidniejszą niż w przypadku *Hamidiye* konstrukcję kadłuba. Są to jednak tylko domysły, których nie możemy zweryfikować, posiadając tak bardzo niekompletne informacje na temat budowy tureckiego krążownika.

<sup>10</sup> Herma, *op. cit.*, s. 59. Turcy okręt ten zidentyfikowali jako krążownik *Kagul (Birinci Dünya Harbi'nde Türk Harbi (...))*, s. 130-131).

<sup>11</sup> Były to główne siły eskadry adm. Andrieja Eberhardta w postaci pięciu pancerników, jednego krążownika i sześciu kontrtorpedowców.

<sup>12</sup> Skutki ostrzału rosyjskiego krążownika były więc mizerne, zważywszy, że w ciągu 75 minut wystrzelił on łącznie około 500 pocisków kal. 152 mm i 102 mm (Herma, *op. cit.*, s. 59).

<sup>13</sup> Tureccy artylerzyści na wstrzelanie się potrzebowali znacznie mniej amunicji niż przeciwnik, bo „tylko” 80 szt. kal. 152 mm (*ibid.*).

przeciwnika postanowili salwować się ucieczką. Z uwagi na mniejszą prędkość *Hamidiye* szybko jednak utracił kontakt z *Midilli*. Oba krążowniki spotkały się dopiero 7 stycznia około 13:00 w pobliżu Şile, skąd wspólnie udały się do Bosforu. Trzy dni później turecki krążownik trafił do doku, gdzie aż do 21 stycznia usuwano uszkodzenia wyrządzone przez *Pamjat' Mierkurija*.

Po zakończeniu remontu *Hamidiye* wziął udział w kolejnej akcji, której przyczyny i założenia taktyczne były niemal identyczne z tymi, jakie przyjęto w odniesieniu do operacji z 2 stycznia. Tym razem jednak krążownik, wspólnie z *Midilli* działać miał wzdłuż wybrzeża między Odessą a granicą rosyjsko-rumuńską. Zgodnie z planem oba okręty rankiem 26 stycznia zbombardować miały Poti, a następnie udać się do Trabzonu. Stamtąd turecki krążownik zabrać miał do Sinopu personel tworzonej tam radiostacji, by w końcu 27 stycznia w godzinach porannych ponownie spotkać się na wysokości Sinop z *Midilli*. Gdy jednak 24 stycznia okręty opuszczały Bosfor, nasłuch radiowy wykazał wzmożoną aktywność Rosjan, co odczytano jako wykrycie przez wroga zamiarów strony turecko-niemieckiej. W tej sytuacji postanowiono, że okręty aż do zniknięcia z pola widzenia z łądu podążać będą kursem na północ. Następnie polecono im zawrócić na wschód. Kwestię bombardowania Poti pozostawiono do samodzielnej decyzji dowódcy *Midilli*, podkreślając, że zasadniczym obszarem działania powinien być rejon Hopa (a więc tureckie wybrzeże Morza Czarnego), gdzie ostatnio zapuszczały się rosyjskie kontrtorpedowce.

Dwudziestego szóstego stycznia o godz. 08:00 *Hamidiye* odłączył się od *Midilli* i ruszył w stronę Sinop. Niemiecki krążownik po dotarciu do Trabzonu otrzymał zaś informację, że w stronę tureckiego wybrzeża zmierza pięć rosyjskich okrętów – dwa krążowniki i trzy kontrtorpedowce. Z ich kursu wnioskować można było, że zamiarem Rosjan będzie odcięcie *Hamidiye* i *Midilli* drogi powrotnej do Bosforu. O północy 26/27 stycznia pierwszy z nich dotarł do Sinop, gdzie jego dowódca dowiedział się, że przed południem widziano w tym rejonie flotę rosyjską, kierującą się na zachód. W tej sytuacji postanowił pozostać na wschód od miasta, a w stronę Bosforu ruszyć dopiero po upewnieniu się co do pozycji i sił przeciwnika. O 07:00 załoga *Hamidiye* dostrzegła zbliżającego się *Midilli*. Chwilę potem na horyzoncie pojawiły się także dymy innych jednostek. Po półtorzej godzinie okazało się, że były to rosyjskie okręty, podążające od jakiegoś czasu za niczego nie świadomym *eks-Breslauem*. Jeden z dwóch rosyjskich krążowników obrał za cel *Hamidiye*. *Midilli*, będąc szybszym od swojego tureckiego towarzysza, próbował ściągnąć na siebie uwagę obu jednostek przeciwnika. Zamiar ten niestety nie powiódł się. Co więcej, w pogoń za *Hamidiye* rzuciły się oba krążowniki – jednym z nich był „stary znajomy” *Pamjat' Mierkurija*, drugim *Kaguł*. Turecka jednostka była wówczas w stanie rozwinać maksymalną prędkość 20,5 węzła, podczas gdy okręty przeciwnika były o jeden węzeł szybsze. Około południa, świadomy powagi sytuacji dowódca *Hamidiye* drogą radiową wezwał więc na pomoc *Yavuz*. Ten zaś był w stanie wyjść z Bosforu dopiero o 15:00. Na szczęście trwający sześć i pół godziny pościg zakończył się o 14:50, gdy odległość między *Hamidiye* a Rosjanami zmalała do 18000 m<sup>14</sup>. Do spotkania okrętu z *Yavuzem* doszło 28 stycznia o 06:50. Po godzinie dołączył do nich *Midilli*, który nie zdoławszy odciągnąć od *Hamidiye* rosyjskich krążowników, zajął się kontrtorpedowcami. Rosjanie jednak nie dopuścili go na odległość strzału i 27 stycznia o 15:45 wycofali się. Wszystkie trzy krążowniki z niemiecko-tureckiego zespołu 28 stycznia powróciły bezpiecznie do Stambułu.

---

<sup>14</sup> Powodem nie była trwoga przeciwnika przed wezwanym na pomoc *Yavuzem* (jak sądzili Turcy), lecz kończące się Rosjanom paliwo (Herma, *op. cit.*, s. 61).

W drugiej połowie marca osmański wywiad uzyskał informacje o tym, iż w Odessie cumuje około dwudziestu statków, na które rozpoczęto załadunek sprzętu wojennego i żołnierzy. Dowództwo tureckiej marynarki wojennej postanowiło więc zaatakować ten port, zanim opuszczą go wspomniane jednostki. Celem akcji było nie tylko przerwanie rosyjskich dostaw na front kaukaski, ale także pokazanie przeciwnikowi, że nie cała flota osmańska związana jest obroną atakowanych wówczas przez Wielką Brytanię i Francję Dardaneli, a tym samym, że nadal kontroluje sytuację na Morzu Czarnym<sup>15</sup>.

Plan operacyjny, za którego realizację odpowiadać miał dowódca *Mecidiye* zakładał, że Odessa zaatakowana zostanie przez *Hamidiye* i *Mecidiye* w asyście przystosowanych do trałowania min kontrtorpedowców *Yadigâr-ı Millet*, *Muavenet-i Milliyye*, *Taşoz* i *Samsun*<sup>16</sup>. Odwody całej operacji stanowić miały *Yavuz* i *Midilli* poruszające się po szlaku morskim ze Sztambułu do Sewastopola. Całość danych agenturalnych, jakimi dysponowała strona turecko-niemiecka ograniczała się do lakonicznego stwierdzenia, iż w odległości 7-8 Mm od Odessy znajduje się zagroda minowa.

Pierwszego kwietnia turecki zespół uderzeniowy opuścił Bosfor. W nocy 2/3 kwietnia okręty zbliżyły się do rejonu, który według posiadanych informacji miał być zaminowany. O godz. 23:00 kontrtorpedowce opuściły trały. W pierwszej parze podążały *Taşoz* i *Samsun*, w drugiej *Yadigâr-ı Millet* i *Muavenet-i Milliyye*. Za nimi, w szyku torowym posuwały się *Mecidiye* i *Hamidiye*. O 02:00 druga para kontrtorpedowców zameldowała o dostrzeżeniu przed sobą ładunku. Pierwsza para potwierdziła to jednak dopiero o 03:50, po czym wykonała zwrot w lewo. Dowódca *Mecidiye* ładunku jednak nie wypatrzył, więc nakazał kontrtorpedowcom kontynuować trałowanie po dotychczasowym kursie i w regularnych odstępach czasu dokonywać pomiaru głębokości. O godz. 04:45 dowódcy wszystkich jednostek nabrali w końcu pewności, że widać przed nimi ładunek. Kontrtorpedowce poinformowały też, że głębokość pod nimi wynosi około 9-10 m. Po 25 minutach zmaląła ona pod pierwszą parą do 6,5 m, więc zdecydowano o podniesieniu trałów. Poprawiająca się już o tej porze widoczność dała możliwość rozpoznania linii brzegowej i skonstatowania, że zespół zboczył z zaplanowanego kursu o 15 Mm na wschód. Dokonano więc niezbędnej korekty, po której okręty ruszyły na Odessę. Kontrtorpedowce ponownie opuściły trały. Podczas ich podnoszenia chwilę wcześniej okazało się jednak, że trał ciągnięty przez *Taşoz* i *Samsun* uległ uszkodzeniu. Okręty ciągnęły w tej sytuacji samą linę, nie mając wpływu na głębokość, na jakiej była zanurzona. Precyzyjne trałowanie wykonywały zatem tylko *Yadigâr-ı Millet* i *Muavenet-i Milliyye*, idące w odległości 600 m za pierwszą parą. Pięćset metrów za nimi podążał *Mecidiye*, zaś około 800 m dalej, jako ostatni, *Hamidiye*.

Około godz. 06:00 załogi okrętów dostrzegły po prawej burcie Odessę. Z uwagi na to, że głębokość akwenu znacznie zmaląła, komodor kontrtorpedowców (w obawie o zaczepienie trałami o dno) zasugerował zmianę kursu. Dowódca zespołu nie przystał jednak na to, argumentując, iż dotychczasowy kurs daje możliwość zajęcia dogodnych pozycji do ostrzału portu. O 06:40, na pół godziny przed planowanym rozpoczęciem bombardowania Odessy *Mecidiye* wszedł na minę<sup>17</sup>. Eksplozja rozerwała kadłub po lewej stronie, na wysokości kotłowni. Maszyny stanęły więc natychmiast. Dowódca

<sup>15</sup> Więcej na temat działań morskich w Dardanelach w marcu 1915 r. w: Nykiel, *op. cit.*, s. 219-305.

<sup>16</sup> Co ciekawe, szkolenie minerskie załóg tych jednostek przeprowadzono dopiero 2 kwietnia w drodze do Odessy (*Birinci Dünya Harbi'nde Türk Harbi (...)*, s. 136).

<sup>17</sup> Współrzędne miejsca, w którym do tego doszło to: 46°28'18''N; 31°05'00''E. Głębokość akwenu wynosiła zaś 13 m (*ibid.*, s. 137).

okrętu przytomnie wydał rozkaz odbicia w prawo, licząc, że krążownik siłą rozpędu dotrze do miejsca, w którym morze jest jeszcze płytsze. Wkrótce znacznie przechylony na lewą burtę *Mecidiye* dotknął dziobem dna. Wszystkie działa lewej burty skryły się pod wodą. Ze względu na bliskość lądu i znajdowanie się na wodach terytorialnych przeciwnika, dowódca zespołu podjął decyzję o dobieciu swojego flagowego okrętu. O 07:20 *Yadigâr-ı Millet* wystrzelił torpedę, która spowodowała eksplozję rufowego przedziału amunicyjnego. Po tym trafieniu krążownik osiadł stępką na dnie. Z wody wystawały jednak kominy i górna część mostka.

W wyniku wejścia na minę śmierć poniosło 26 członków załogi *Mecidiye*. Pozostałych przejął na swój pokład *Hamidiye*, który następnie, płynąc wstecz, wycofał się z zagrożonego obszaru. W zaistniałej sytuacji postanowiono natychmiast przerwać operację i zawrócić do Stambułu. O 12:10 dowódca *Hamidiye* otrzymał informację, że na wysokości Sewastopola znajdują się dwa rosyjskie krążowniki i trzy kontrtorpedowce. Sektor między nimi, a wycofującym się do Bosforu zespołem uderzeniowym patrolowały na szczęście *Yavuz* i *Midilli*. Dowódca *Hamidiye* licząc więc na ochronę z ich strony rozkazał szybszym od siebie kontrtorpedowcom odłączyć się i na własną rękę, wzdłuż wybrzeża Bułgarii kontynuować marsz w stronę Stambułu. Sam zaś, z maksymalną osiąganą wówczas przez *Hamidiye* prędkością 20 węzłów kontynuował rejs powrotny dotychczasowym, najkrótszym kursem. Czwartego kwietnia o godz. 06:00 krążownik, kontrtorpedowce i jednostki niemieckie, nie napotkawszy w drodze na przeciwnika spotkały się u wejścia do Bosforu.

Następna akcja z udziałem omawianego krążownika miała miejsce dopiero 6 maja i była z jednej strony efektem pojawienia się cztery dni wcześniej rosyjskich okrętów u wrót Bosforu, z drugiej zaś wynikała z chęci sparaliżowania transportu morskiego przeciwnika. W pierwszej fazie operacji uczestniczyły dwa krążowniki: *Hamidiye*, który poruszać się miał na wschód od 32 południka i *Midilli*, z obszarem działania na zachód od 30 południka. Następnego dnia o godz. 14:00 okręty spotkać się miały w kwadracie 404 z *Yavuzem*. Szóstego maja żaden z okrętów nie natrafił na przeciwnika. Nazajutrz *Hamidiye* otrzymał polecenie uzupełnienia zapasów węgla w Zonguldak. *Midilli* natomiast dostał rozkaz „pokazania się” na wysokości Konstancy, a następnie powrotu pod wejście do Bosforu, celem ochrony tego miejsca przed ewentualną próbą zaminowania go przez flotę rosyjską. *Yavuz* z kolei dotarł na odległość 55 Mm od Sewastopola. Ósmego maja wszystkie trzy okręty bezpiecznie powróciły do Stambułu nie natknawszy się na żaden okręt czy statek nieprzyjaciela<sup>18</sup>.

Pod koniec maja 1915 r., w obliczu wyczerpujących się w Stambule zapasów węgla, rozpoczęła się akcja dostarczania go drogą morską z Zonguldak. Konwoje węglowców ochraniane były wymiennie (w zależności od liczby statków) przez krążownik *Midilli* i kontrtorpedowce. Począwszy od 12 lipca w niektórych z tych akcji uczestniczył także niemiecki okręt podwodny *UB-7*. Osiemnastego lipca, podczas jednej z nich *Midilli* wszedł na minę, postawioną tydzień wcześniej przez rosyjski okręt podwodny *Krab*. Krążownik odholowano do İstinye, a na czas jego remontu, zadanie eskortowania konwojów z węglem postanowiono powierzyć *Hamidiye*. Dowództwo floty szybko się jednak wycofało z tego zamiaru, gdyż wspomniany okręt, znacznie ustępując *Midilli* parametrami technicznymi, nie wywiązywał się dobrze z nowej roli. Statki kursowały więc między Zonguldakiem a Stambułem tylko pod ochroną

<sup>18</sup> Güleriyüz (*op. cit.*, s. 29) twierdzi, że 6 maja doszło jednak do wymiany ognia między *Hamidiye* a rosyjskimi kontrtorpedowcami. Pojawiające się dalej w kontekście tego starcia, bardzo nieściśle informacje mówiące o jego konsekwencjach w postaci wymiany uzbrojenia *Hamidiye*, każą nam – niestety nie pierwszy i nie ostatni raz – wątpić w rzetelność tego autora.

kontrtorpedowców, a czasem nawet w ogóle bez osłony. Utrata jednego z nich w dniu 29 lipca oraz widoczny wzrost aktywności rosyjskich okrętów podwodnych i kontrtorpedowców na tym szlaku zmusiły jednak dowództwo marynarki do „zrehabilitowania” *Hamidiye*.

Czwartego sierpnia krążownikowi wspieranemu przez kontrtorpedowce *Muavenet-i Milliyye*, *Nûmune-i Hamiyet* i *Taşoz* powierzono ochronę statków węglowych *Zonguldak*, *Eresos*, *İlliria* i *Seyhun*. Po bezpiecznym dotarciu konwoju do Zonguldaku *Hamidiye* powrócił do Bosforu. Gdy jednak 8 sierpnia wieczorem załadowane węglowce przygotowywały się do wyjścia w morze, w pobliżu portu pojawiło się pięć rosyjskich kontrtorpedowców. Przegonione przez swoich tureckich odpowiedników, powróciły następnego dnia. Na podstawie podsłuchanych rozmów radiowych Rosjan Turcy nabrali obaw, że przeciwnik może dysponować w tym rejonie większymi siłami. Na pomoc nie został więc wezwany *Hamidiye*, lecz *Yavuz*, który doprowadził w końcu bezpiecznie konwój do Stambułu.

Jak twierdzą źródła rosyjskie, 10 sierpnia *Hamidiye* został bezskutecznie zaatakowany przez carski okręt podwodny *Morż*<sup>19</sup>. Nie wiemy jednak gdzie dokładnie i w jakich okolicznościach do tego doszło. Informacji tej nie potwierdzają też źródła tureckie.

Piątego września, płynące z Zonguldaku pod symboliczną ochroną *Nûmune-i Hamiyet* trzy statki z węglem (*Eresos* – 3022 BRT, *İlliria* – 1066 BRT i *Seyhun* – 3013 BRT) spotkały się o godz. 05:00 z mającymi je dalej eskortować *Hamidiye* i *Muavenet-i Milliyye*. Półtorej godziny później w pobliżu konwoju pojawiły się rosyjskie kontrtorpedowce *Bystryj* i *Pronzitielnyj*. Dowódca krążownika polecił statkom kontynuować rejs blisko brzegu, a sam postanowił zająć się intruzami. Wywiązała się walka, prowadzona z odległości 14000 – 12000 m, w której ze względu na zbyt duży dystans tureckie kontrtorpedowce nie uczestniczyły. Ogień rosyjskich jednostek szybko okazał się efektywniejszy, co wynikało z większej donośności i szybkostrzelności ich dział. *Hamidiye* mógł odpowiadać jedynie z dwóch armat głównych kal. 152 mm, a i to nie trwało długo, gdyż mechanizmy obu dział uległy awariom<sup>20</sup>. W obliczu takich kłopotów dowódca krążownika zmuszony został do wezwania na pomoc *Yavuz*a. Decyzja ta nie wynikała tylko z obawy o los własnego okrętu, ale z faktu, iż Rosjanie, podejmując wymianę ognia z *Hamidiye* z jednej strony odciągali go od statków węglowych, z drugiej zaś, sami się do nich zbliżali. Kiedy dowódca tureckiego krążownika kmdr ppor. Vasif Muhittin<sup>21</sup> uświadomił sobie, że padł ofiarą wybiegu przeciwnika, było już za późno, tym bardziej, że carskie okręty dysponowały większą prędkością niż jego jednostka. Na domiar złego, do akcji włączył się też rosyjski okręt podwodny *Nierpa*, który *Hamidiye* bezskutecznie próbował staranować. Gdy wydawało się już, że atak zbliżających się do statków na pełnej prędkości kontrtorpedowców jest nieunikniony i może nastąpić w każdej chwili, pojawiła się odsiecz w postaci *Yavuz*a. Rosyjskie jednostki pośpiesznie wycofały się, ale swój cel i tak pośrednio osiągnęły,

<sup>19</sup> Herma (*op. cit.*, s. 76).

<sup>20</sup> Herma (*ibid.*, s. 75) twierdzi, iż zamilkły one z powodu uszkodzeń wyrządzonych przez trafienia rosyjskich kontrtorpedowców. Źródła tureckie (*Birinci Dünya Harbi'nde Türk Harbi (...)*, s. 141) mówią jednak tylko o zwykłej awarii, co wydaje się być bardzo prawdopodobne, zważywszy, że działa *Hamidiye* nie były wymieniane odkąd okręt wszedł do służby w 1904 r.

<sup>21</sup> Oficer ten dowodził *Hamidiye* od zakończenia II wojny bałkańskiej, kiedy to jego słynny poprzednik Hüseyin Rauf zszedł na ląd, by zająć się karierą sztabową i polityczną. Szansę powrotu na morze otrzymał przed wybuchem I wojny światowej, gdy powierzono mu stanowisko dowódcy budowanego w Anglii pancernika *Sultan Osman-ı Evvel*. Konfiskata tej jednostki przez Brytyjczyków (por.: Nykiel, *op. cit.*, s. 33, 67) sprawiła jednak, że Hüseyin Rauf powrócił do pracy sztabowej. Vasif Muhittin dowodził zaś *Hamidiye* do początku lutego 1924 r.

gdyż niemal w tej samej chwili przerażeni kapitanowie węglowców podjęli decyzję o samowyrzuceniu na brzeg u ujścia rzeki Sakarya<sup>22</sup>. Do Stambułu nie dotarło więc 10780 t deficytowego ładunku.

Incydent ten, będący wypadkową błędu dowódcy *Hamidiye*, kmdr ppor. Vasıfa Muhittina i przewagi technicznej jaką miały nad nim rosyjskie kontrtorpedowce, zmusił dowództwo floty do ponownego odsunięcia omawianego krążownika od eskortowania konwojów. Zadanie to przez kolejne dwa miesiące z konieczności wykonywał *Yavuz*, co biorąc pod uwagę ilość zużywanego przezeń (w porównaniu z lekkimi krążownikami) węgla, było dla osmańskiej marynarki wojennej bardzo dotkliwe. Od 7 listopada opiekę nad konwojami ponownie powierzono więc *Midilli*, mimo że do tego czasu nie zostały jeszcze na nim usunięte wszystkie uszkodzenia, jakich doznał w lipcu w wyniku wejścia na minę.

Dwudziestego listopada *Hamidiye* otrzymał zadanie samotnego ostrzelania portu w Tuapse. Misję tę wykonał, ale nie wiemy niestety z jakim skutkiem<sup>23</sup>. Po powrocie do Bosforu, jeszcze tego samego dnia, wspólnie z *Midilli* odeskortaował do Trabzonu parowce *Akdeniz* i *Zonguldak*.

Ostatnią misją wykonaną przez omawiany krążownik w 1915 r. (21 grudnia) było eskortowanie (wspólnie z *Yavuzem*) statków węglowych *Akdeniz*, *Mahmut Şevket Paşa* i *Şam*. Konwój wyruszył ze Stambułu, a portem docelowym był przypuszczalnie *Zonguldak*.

Zbyt mała prędkość i coraz częściej pojawiające się problemy z uzbrojeniem *Hamidiye* sprawiły, że od początku 1916 r. (a praktycznie od wrześniowej „wpadki” u ujścia Sakaryi) dowództwo floty coraz rzadziej przydzielało mu zadania bojowe. W grudniu 1915 r. kontradm. Souchon zaproponował nawet skreślenie krążownika ze stanu jednostek aktywnych bojowo, ale stanowczo sprzeciwiło się temu tureckie Ministerstwo Floty, dokonując pośpiesznie, jeszcze przed końcem roku, wymiany dział artylerii głównej na armaty Kruppa kal. 150 mm. Wkrótce jednak Sztab Generalny upomniał się o armaty kal. 102 mm, które zamierzał wykorzystać na lądzie (zapewnie w Dardanelach). To z kolei sprowokowało dowództwo floty to ponowienia sugestii skreślenia *Hamidiye* ze stanu. Wysunięta w odpowiedzi przez Ministerstwo Floty propozycja uczynienia z krążownika okrętu szkolnego nie spotkała się z uznaniem Niemców. Turcy nie złożyli jednak broni i walcząc o pozostawienie legendarnego już wówczas *Hamidiye* w czynnej służbie zainstalowali w miejsce zdemontowanych dział kal. 102 mm. armaty o kal. 75 mm.

Szóstego stycznia 1916 wychodzące z Bosforu krążowniki *Hamidiye* i *Midilli* natknęły się na eskadrę rosyjskich kontrtorpedowców. Wywiązał się pojedynek artyleryjski, w wyniku którego *Hamidiye* i jeden z okrętów przeciwnika doznały poważnych uszkodzeń<sup>24</sup>. Rosyjskie jednostki wycofały się, ale w drodze powrotnej do Sewastopola zdołały zatopić około 50 tureckich żaglowców o zróżnicowanym tonażu. Cztery dni później *Hamidiye* trafił do doków w Złotym Rogu. O tym jak długo trwał remont i jak poważne były uszkodzenia okrętu źródła niestety nie wspominają.

W 1917 r. *Hamidiye* nie wykonał ani jednej misji bojowej. Nazwa krążownika Pojawiła się w dokumentach za ten rok tylko raz, w kontekście oficjalnej wizyty jaką w

---

<sup>22</sup> *Ibid.* Güleriyüz (*op. cit.*, s. 30) twierdzi, że Rosjanie zdążyli jednak ostrzelać wyrzucone już na brzeg węglowce. Statki podobno spłonęły.

<sup>23</sup> Informację taką jako jedyny podaje Güleriyüz (*ibid.*, s. 30).

<sup>24</sup> Źródła rosyjskie nie odnotowują tego starcia. Lakoniczną informację na jego temat znaleźć można tylko u Güleriyüza (*ibid.*). Autor ten sam podważa jednak swoją wiarygodność, twierdząc, że uszkodzonym rosyjskim okrętem był „Evstafij”, a nazwę *Jewstafij* nosił przecież w carskiej Flocie Czarnomorskiej predrednot, a nie kontrtorpedowiec.



październiku złożył w Stambule i Dardanelach cesarz Niemiec Wilhelm II. Podczas pobytu w stolicy Imperium Osmańskiego dostojny gość nagroził „pruskimi medalami za zasługi wojenne” 50 oficerów i marynarzy z pancernika *Turgut Reis* oraz 25 członków załóg krążownika *Hamidiye* i parowca *Reşit Paşa*<sup>25</sup>.

Na kolejne wyjście w morze omawiany okręt musiał czekać aż do 1 marca 1918. Tego dnia odeskortaował do Trabzonu parowce *Akdeniz* i *Samsun*, przewożące 300 żołnierzy piechoty.

Dwudziestego marca wraz z kontrtorpedowcami *Nûmune-i Hamiyet* i *Muavenet-i Milliye* doprowadził z kolei z Konstancy do Odessy statek *Patnos*, z niemieckimi żołnierzami na pokładzie.

W ostatnich dniach marca *Hamidiye* we współpracy z *Yavuzem* patrolowały rosyjskie wybrzeże Morza Czarnego. W ramach tych działań oba krążowniki udały się też 2 maja do Sewastopola, gdzie w opuszczonym porcie, pomiędzy porzuconymi okrętami rosyjskimi cumował także *Mecidiye*<sup>26</sup>. Po dziewięciu dniach *Hamidiye* opuścił Sewastopol i wyruszył do Teodozji. Mijając Jałtę, dostał się na skutek błędnej identyfikacji pod krótkotrwały i na szczęście nieskuteczny ogień z ładu<sup>27</sup>.

Szesnastego maja krążownik opuścił Teodozję i zrzucił kotwicę na południe od cieśniny kerczeńskiej. Następnego dnia dołączyły do niego kontrtorpedowce *Muavenet-i Milliye* i *Nûmune-i Hamiyet*.

Dwudziestego maja okręty wyruszyły w kierunku przylądka Kiszla (tur.: *Kışla*). Po drodze zatopiły rosyjską barkę przewożącą ciężkie działo, po czym weszły do cieśniny kerczeńskiej, gdzie z kolei dostały się pod ostrzał baterii lądowych. Rosjanom nie udało się jednak odnotować żadnego trafienia, co więcej, odpowiedź ze strony tureckich jednostek zmusiła ich do przerwania ognia. Po wejściu na Morze Azowskie okręty napotkały na trójmasztowy żaglowiec, na którego pokładzie znajdowało się pięciu rosyjskich żołnierzy. Po wzięciu statku na hol zespół dotarł pod wieczór do Mariupola. Dwa dni później *Hamidiye* ponownie wyruszył do Kerczu.

Jedenastego czerwca omawiany okręt wraz z *Muavenet-i Milliye* znalazł się w odległości 10 Mm od Jejska. Podczas gdy *Hamidiye* zajmował pozycję do ostrzału, kontrtorpedowiec podszedł bliżej portu, celem korygowania ognia. Krążownik, przy użyciu 30 pocisków zatopił pięć statków, po czym oddalił się w stronę Kovy<sup>28</sup>. *Muavenet-i Milliye* skierował się natomiast do Taganrogu. W drodze dostrzegł jednak okręty przeciwnika, o czym natychmiast zawiadomił *Hamidiye*<sup>29</sup>. Krążownik zawrócił i udał się w miejsce wskazane przez kontrtorpedowca. Gdy tam dotarł, Rosjanie zaczęli już wstrzeliwać się w *Muavenet-i Milliye*. Na widok *Hamidiye* przerwali jednak walkę i wycofali się na otwarte morze. Krążownik nawet nie próbował podejmować pościgu, lecz udał się do Mariupola, gdzie dotarł wieczorem.

Dwudziestego drugiego czerwca *Hamidiye* otrzymał zadanie eskortowania z Mariupola do Kerczu pięciu barek. W drodze dotarła wiadomość, że na wysokości

<sup>25</sup> *Birinci Dünya Harbi'nde Türk Harbi (...)*, s. 357.

<sup>26</sup> Okręt ten po wejściu na minę w kwietniu 1915 r. podniesiony został z dna przez Rosjan i wcielony do Floty Czarnomorskiej pod nazwą *Prut*. Gdy Turcy odzyskali go w 1918 r., krążownik przechodził właśnie daleko idącą modernizację konstrukcji. *Mecidiye* nie był więc w stanie wyjść w morze o własnych siłach. Więcej na temat służby okrętu we flocie carskiej w: R. Greger, *Losy krążownika „Mecidiye” pod rosyjską banderą*, [w:] „Okręty Wojenne” nr 19, 1997, s. 10-12.

<sup>27</sup> Baş, *op. cit.*, s. 119.

<sup>28</sup> Nie budząca wątpliwości identyfikacja tego miejsca nie jest możliwa, ze względu na zniekształcenie jego nazwy w źródłach tureckich. Mając na uwadze rejon działania krętu możemy domniemywać, iż chodziło tu o przylądek Dołgaja Kosa.

<sup>29</sup> *Birinci Dünya Harbi'nde Türk Harbi (...)*, s. 386. Źródła nie wspominają niestety jakiego typu były to jednostki, ani w jakiej liczbie.

Margaritowki znajdują się okręty przeciwnika. Krążownik pozostawił więc barki i udał się we wskazane miejsce. Przez trzy dni przeczesywał wyznaczony obszar, ale nie natrafił na rosyjskie jednostki, więc 25 czerwca zawinął do Kerczu.

Do końca czerwca *Hamidiye* zapewniał ochronę transportowi na Morzu Azowskim. W okresie tym kilkakrotnie wdawał się w pojedynki z artylerią lądową. Zatopił też lub doprowadził do Kerczu jako przyczółka kilka rosyjskich statków. Szczegółów tych wydarzeń niestety nie znamy.

Pierwszego lipca *Hamidiye* opuścił Morze Azowskie (pozostawiając tam wspomniane wcześniej kontrtorpedowce) i skierował się do Noworosyjska, gdzie oczekiwał na niego *Yavuz*. Stamtąd oba okręty udały się do Sewastopola.

Dziesięć dni później *Hamidiye* wziął na hol odzyskanego od Rosjan *Mecidiye* i w asyście *Yavuz* 13 lipca wprowadził go do Bosforu. Jak się wkrótce okazało była to ostatnia wojenna misja krążownika. Jeszcze tego samego miesiąca *Hamidiye* wykreślony został ze stanu jednostek bojowych i przemianowany na okręt szkolny.

## MIĘDZY IMPERIUM OSMAŃSKIM A REPUBLIKĄ TURCJI

Trzydziestego października 1918 były dowódca *Hamidiye* Hüseyin Rauf, zajmujący wówczas stanowisko ministra floty osmańskiej, podpisał w imieniu sułtana Mehmeda VI Vahîdüddina (1918-1922) zawieszenie broni z państwami Ententy<sup>30</sup>. Na mocy tego dokumentu (będącego *de facto* bezwarunkową kapitulacją Turcji), wszystkie okręty marynarki wojennej tego kraju, z wyjątkiem trałowców, do 3 listopada zgromadzić się miały w zatoce Złoty Róg, wyznaczonej na miejsce ich internowania. Zgodnie z decyzją władz okupacyjnych *Hamidiye* (podobnie jak inne okręty) pozbawiony został zapasów węgla. Zdemontowano też zamki dział oraz drzwiczki kotłów. Przy jednej jego burcie cumował amerykański jacht *Scorpio*, przy drugiej zaś włoski pancernik *Sardegna*. Mimo takiego sąsiedztwa i dokonywanych niemal codziennie inspekcji, krążownik przez cały okres okupacji Stambułu pełnił rolę okrętu szkolnego. Był dzięki temu jedyną jednostką tureckiej floty, na której w tych trudnych czasach codziennie dokonywano uroczystego podniesienia bandery. Kadeci pobierający naukę na pokładzie *Hamidiye* czynnie uczestniczyli też w ruchu konspiracyjnym działającym na rzecz odzyskania przez Turcję pełnej suwerenności.

W wyniku zwycięstwa Turcji w rozpoczętej w 1919 r. wojnie narodowo-wyzwoleńczej, z dniem 6 listopada 1922 zachodnie wojska okupacyjne zaczęły opuszczać Stambuł. Niespełna dwa tygodnie później, po czterech latach internowania okręty tureckie trafiły do stoczni Taşkızak, gdzie rozpoczęto ich remonty. W przypadku będącego w najlepszym stanie *Hamidiye* prace powinny były potrwać około sześciu miesięcy. Wkrótce okazało się jednak, że termin ten jest całkowicie nierealny z powodu braku środków finansowych na zakup materiałów i narzędzi. Przywracanie sprawności najwartościowszym okrętom sprowadziło się w efekcie w dużej mierze do „kanibalizmu” na spisanych na straty jednostkach. Nowe maszty *Hamidiye* otrzymał więc od korwety *İclaliye*, zaś mostek od innego okrętu tej klasy – *Muin-i Zafer*.

W dniu 29 października 1923 Zgromadzenie Narodowe proklamowało w Ankarze utworzenie Republiki Turcji. Z tej okazji przebywające w Stambule krążowniki *Yavuz* i *Hamidiye* otrzymały rozkaz oddania 101 salutów armatnich.

<sup>30</sup> Do zawarcia traktatu doszło w zatoce Mudros na wyspie Lemnos. Brytyjczycy zorganizowali ceremonię na pokładzie okrętu liniowego HMS *Agamemnon*, który w latach 1915-16 brał udział w walkach w rejonie Dardaneli.

Okazało się jednak, że drugi z okrętów nie posiadał dostatecznej ilości ładunków. Z pomocą pospieszyć więc musiał dawny reprezentacyjny jacht sułtana *Ertuğrul*, który „dołożył” 28 brakujących wystrzałów.

## LATA REPUBLIKI

Ósmego lutego 1924 remont *Hamidiye* dobiegł końca i krążownik oficjalnie odzyskał status okrętu bojowego, stając się jednocześnie pierwszą osmańską jednostką, jaka weszła w skład marynarki wojennej Republiki Turcji<sup>31</sup>.

Dwa tygodnie później krążownik zawitał do Izmiru, gdzie tego właśnie dnia zakończyły się pierwsze od utworzenia republiki manewry morskie. Po czterech dniach *Hamidiye* opuścił port i rozpoczął trwającą do końca marca propagandową turę, podczas której odwiedzał najważniejsze tureckie porty na wybrzeżu egejskim.

Trzydziestego maja okręt wyruszył w rejs szkolny po Morzu Czarnym, zabierając na swój pokład dwa roczniki kadetów. Nie wiemy niestety jak długo *Hamidiye* przebywał na tym akwenie. Przypuszczać należy, że co najmniej kilkanaście dni, gdyż odwiedził w tym czasie dziesięć najważniejszych tureckich portów.

W dniach 2-25 sierpnia krążownik przebywał z kolei na Morzu Marmara. Podczas tego rejsu zajęciom młodych marynarzy przyglądał się zastępca dowódcy floty. Inspekcja wypadła tak pozytywnie, że program szkolenia uznano za wzorcowy i postanowiono zastosować go także w odniesieniu do załogi ciągle jeszcze wówczas remontowanego *Yavuz*<sup>32</sup>.

Jesienią tego samego roku *Hamidiye* przypadła zaszczytna rola reprezentacyjnego okrętu prezydenta Turcji Mustafy Kemala Paszy<sup>33</sup>. Pod koniec sierpnia głowa państwa rozpoczęła wraz z małżonką Latife Hanım serię oficjalnych wizyt na terenie całego kraju. Z uwagi na niedostatki lądowej infrastruktury drogowo-kolejowej część podróży odbywać się musiała drogą morską.

Ósmego września krążownik podniósł więc kotwicę i udał się ze Sztambułu do Mudanyi nad Morzem Marmara. Tam też trzy dni później na jego pokład wszedł prezydent z towarzyszącą mu delegacją. Następnego dnia *Hamidiye* wyruszył w stronę Morza Czarnego. Piętnastego września okręt dotarł do Trabzonu, który opuścił po dwóch dniach, udając się do Rize. Dziewiętnastego września krążownik zawinął do Giresun, a stamtąd, po kilku godzinach do Ordu. Nazajutrz *Hamidiye* przybył do Samsunu, gdzie w 1919 r. Mustafa Kemal rozpoczynał wojnę narodowo-wyzwoleńczą. Z tego miejsca delegacja kontynuowała podróż lądem, więc okręt powrócił do Sztambułu, by przejść kolejne naprawy w dokach w Złotym Rogu.

W styczniu 1925 r. miejsce dotychczasowego dowódcy krążownika zajął kidemli yüzbaşı<sup>34</sup> Ali Ülgen. Trzynastego lutego tego samego roku, w związku z

<sup>31</sup> Nowym dowódcą okrętu został kmdr ppor. Hüsamettin (Ülsel).

<sup>32</sup> Podkreślić tu należy, że system teoretycznego i praktycznego szkolenia kadetów wypracowywany na pokładzie *Hamidiye* począwszy od 1918 r. był pierwszym od dziesięcioleci programem prowadzonym samodzielnie przez tureckich oficerów. Przypomnijmy tu, że za panowania Abdülhamida II (1876-1909) szkolenia załóg osmańskiej marynarki wojennej w praktyce niemal całkiem zaniechano, w latach 1909-14 odpowiadali za nie Brytyjczycy, a w okresie 1914-18 Niemcy (por.: Nykiel, *op. cit.*, s. 29-32).

<sup>33</sup> W 1935 r. zrezygnował on z imienia Mustafa i przyjął nadane mu przez Zgromadzenie Narodowe nazwisko Atatürk.

<sup>34</sup> Stopień ten używany był w latach 1916-33 i nie posiadał odpowiednika w marynarkach wojennych innych krajów. W precedencji umieszczony był między kapitanem a komandorem podporucznikiem.

przedłużającym się remontem *Yavuz* podjęto także decyzję o przeniesieniu porporca admirałskiego na *Hamidiye*.

Pod koniec listopada 1925 r. krążownik przez pięć dni uczestniczył w tłumieniu antyrepublikańskiego buntu w Rize, do którego doszło po wprowadzeniu tzw. ustawy kapeluszonej<sup>35</sup>. Rola okrętu sprowadziła się do przewiezienia oddziału wojska, który podjął interwencję na lądzie oraz do oddania „na postrach” kilku strzałów ślepymi ładunkami<sup>36</sup>.

Dokładnie rok po tych wydarzeniach *Hamidiye* zawitał do Odessy. Doszło do tego w ramach oficjalnej wizyty państwowej, jaką na jego pokładzie złożył w ZSRR minister spraw zagranicznych Turcji Tevfik Rüştü (Aras).

W 1927 r. Mustafa Kemal postanowił po raz pierwszy od 1919 r. odwiedzić Sztambuł<sup>37</sup>. Z Ankary dotarł on 1 lipca koleją do İzmitu nad Morzem Marmara. Tam oczekiwał na niego jacht *Ertuğrul* w towarzystwie krążownika *Hamidiye*, krążowników torpedowych *Peyk-i Şevket* i *Berk-i Satvet* oraz kontrtorpedowców *Samsun*, *Basra* i *Taşoz*. Wieczorem tego samego dnia konwój dotarł do Sztambułu. Po aż trzech miesiącach pobytu w tym mieście, 30 września Mustafa Kemal wyruszył na pokładzie parowca *İzmir* do Mudanyi, a stamtąd drogą lądową powrócił do Ankary. Eskortę zapewniały mu *Hamidiye*, *Peyk-i Şevket* i *Berk-i Satvet*.

W maju 1928 r. *Hamidiye* uczestniczył w uroczystościach związanych z wizytą króla Afganistanu Amanullaha Chana w Stambule. W tym samym miesiącu doszło także do zmiany na stanowisku dowódcy tureckiej marynarki wojennej. Fakt ten pociągnął za sobą liczne przetasowania kadrowe, które nie ominęły również omawianego krążownika. Jego nowym dowódcą został kidevli yüzbaşı Ertuğrul (Ertuğrul).

Pierwszego września do Ankary dotarła informacja o manewrach morskich zorganizowanych przez Grecję u wejścia do Dardaneli. Z uwagi na wciąż nie uregulowane stosunki z tym krajem, rząd turecki podjął decyzję o przeprowadzeniu w odpowiedzi podobnych ćwiczeń. Nazajutrz o godz. 10:00 krążowniki *Hamidiye* i *Mecidiye*, krążowniki torpedowe *Peyk-i Şevket* i *Berk-i Satvet*, kontrtorpedowce *Samsun*, *Basra* i *Taşoz* oraz okręty podwodne *I. İnönü* i *II. İnönü* połączyły się na Morzu Marmara na wysokości Bolayır z jachtem *Ertuğrul*, na którego pokładzie przybył ze Sztambułu Mustafa Kemal Pasza. Następnie okręty wzięły udział w manewrach, których scenariuszem (opracowanym osobiście przez prezydenta republiki) było lądowanie przeciwnika na półwyspie Gallipoli.

Pierwsze wielkie manewry, w których uczestniczyła zarówno marynarka wojenna jak i siły lądowe Turcji odbyły się jednak dopiero w dniach 10-14 października 1929 na Morzu Marmara. Zadania powierzone flocie polegały na przeprowadzeniu ataku na rejon umocniony Kocaeli, wsparciu działań lądowych w rejonie Mudanyi oraz desantowaniu wojsk w sile jendego korpusu w sektorze Kartal-Maltepe. Po raz pierwszy w dziejach republiki przeprowadzono także ćwiczenia w zakresie przeprowadzania i odpierania ataku okrętów podwodnych. *Hamidiye* przypadła w tych manewrach potrójna rola – okrętu flagowego, pływającego stanowiska dowodzenia, z którego przebieg działań śledził szef Sztabu Generalnego oraz dowódca

<sup>35</sup> Szerzej na ten temat w: Dariusz Kołodziejczyk, *Turcja*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2000, s. 120-122.

<sup>36</sup> Baş, *op. cit.*, s. 141-142.

<sup>37</sup> Płynąc w 1924 r. na pokładzie *Hamidiye* przez Bosfor nie zatrzymał się, demonstrując w ten sposób swoją ostentacyjną niechęć do dawnej stolicy Imperium Osmańskiego. Na polecenie prezydenta krążownik nawet nie zwolnił i omal nie staranował łodzi, którymi na powitanie głowy państwa wypłynęli przedstawiciele lokalnych władz.

poszczególnych rodzajów sił zbrojnych i wreszcie okrętu wchodzącego w skład floty pozorowanego agresora.

We wrześniu 1930 r. *Hamidiye* odwiedził najważniejsze porty tureckie nad Morzem Egejskim i Śródziemnym (po Antalyę), a rok później niemal wszystkie porty czarnomorskie.

Pod koniec listopada 1931 r., wraz z powrotem do służby wyremontowanego *Yavuz*, w tureckiej marynarce wojennej wprowadzono szereg zmian strukturalno-organizacyjnych. Jedną z nich było przesunięcie (z dniem 1 stycznia 1932) krążowników *Hamidiye* i *Mecidiye* oraz krążowników torpedowych *Peyk-i Şevket* i *Berk-i Satvet* do floty rezerwowej. W jej ramach okręt uczestniczył w kolejnych wielkich manewrach jakie odbyły się we wrześniu 1933 r. w paśmie wybrzeża między Izmirem a Antalyą.

Za sprawą powyższej reorganizacji *Hamidiye* powrócił na dobre do pełnionej już w latach 1918-24 roli okrętu szkolnego. Z uwagi na chlubną przeszłość cieszył się ogromnym powodzeniem wśród kadetów i zawsze liczba zgłoszeń do odbycia stażu na jego pokładzie kilkakrotnie przekraczała limit przyjęć<sup>38</sup>. Niezależnie od pełnionej funkcji krążownik uczestniczył też w ramach floty rezerwowej w manewrach organizowanych w latach 1937, 1938 i 1939. Wykorzystywany był także do celów reprezentacyjnych przy okazji wizyt państwowych różnego szczebla. W listopadzie 1936 r. *Hamidiye* przywiózł do Konstancy tureckiego szefa Sztabu Generalnego marsz. Fevzię Çakmaka, zaproszonego do odbycia oficjalnej wizyty w Rumunii. W dniach 2-18 czerwca 1937, w ramach rejsu szkolnego na wodach międzynarodowych, krążownik odwiedził z kolei Jugosławię i Grecję, zawijając m. in. do portów w Pireusie i Splicie.

Czwartego czerwca 1938 *Hamidiye* wyruszył w kolejny rejs szkolny – tym razem jednak na wody wschodniej części akwenu śródziemnomorskiego. Plan zakładał odwiedzenie Krety, Aleksandrii, Rodos, Hajfy, Famagusty (tur.: *Magosa*), İskenderun (dawn. Aleksandretta) i Mersinu. Wybór terminu i obszaru nie był przypadkowy. Rządowi zależało bowiem na zademonstrowaniu obecności floty tureckiej na Morzu Śródziemnym zarówno wobec Włoch, jak i Grecji – szczególnie jednak wobec tego ostatniego kraju, w kontekście napływających z Aten coraz głośniejszych sygnałów o zamiarze anektowania Cypru. Dwudziestego czerwca krążownik zawinął do portu w Famaguście, gdzie entuzjastycznie przywitany został przez tłumy Turków cypryjskich. Po dwóch dniach, które upłynęły na wielu spotkaniach protokolarnych z lokalnymi władzami (w tym z administracją brytyjską) *Hamidiye* wyruszyć miał zgodnie z planem do Aleksandrii. Z uwagi na trwający właśnie wówczas proces przyłączenia prowincji Hatay do Turcji, okręt otrzymał jednak polecenie udania się do Payas nad zatoką İskenderun.

Dziewiętnastego listopada 1938 *Hamidiye*, wraz z innymi jednostkami tureckiej floty uczestniczył w ceremoniach pogrzebowych zmarłego dziewięć dni wcześniej w Stambule Kemala Atatürka. Część swojej ostatniej podróży (między Stambułem a İzmitem) twórca i pierwszy prezydent Republiki Turcji odbył drogą morską na pokładzie *Yavuz*.

W 1939 r. *Hamidiye* wziął udział w kolejnych manewrach floty oraz w uroczystościach związanych z przyłączeniem do Turcji prowincji Hatay. Stan techniczny i nie przystające już do potrzeb chwili osiągi leciwego krążownika sprawiały, iż dowództwo marynarki coraz poważniej zaczynało rozważać definitywne wycofanie go ze służby. Wybuch II wojny światowej wpłynął jednak na odroczenie tej

<sup>38</sup> Jednorazowo swoje umiejętności mogło doskonalić na *Hamidiye* 88 kadetów.

decyzji. Mimo, że rząd turecki postanowił dołożyć tym razem wszelkich starań, by kraj pozostał neutralny, *Yavuz*, *Hamidiye* i *Mecidiye* na wszelki wypadek poddane zostały modernizacji. We wszystkich trzech okrętach zdemontowano grotmaszty i wzmocniono uzbrojenie przeciwlotnicze. Krążowniki pomalowane zostały także w barwy maskujące<sup>39</sup>. Mimo tych zmian *Hamidiye* do końca wojny pozostał w składzie floty rezerwowej, uczestnicząc w jej ramach we wszystkich ćwiczeniach organizowanych między 1940 a 1946 rokiem. Krążownik nadal pełnił też w tym okresie funkcję okrętu szkolnego.

We wrześniu 1946 r. zapadła decyzja o całkowitej likwidacji floty rezerwowej. Na złom trafiły wszystkie okręty wchodzące w jej skład, z wyjątkiem *Hamidiye*, który wykorzystywany miał być jeszcze jako okręt koszarowy i pływający punkt dowodzenia.

*Hamidiye* i *Mecidiye* ostatecznie wycofano ze służby na mocy rozkazu nr 25769 z 29 kwietnia 1947<sup>40</sup>. Po odbyciu pożegnalnego rejsu do Izmiru omawiany krążownik zacumowany został w Derince, gdzie służył jeszcze jako okręt koszarowy i siedziba sztabu Eskadry Szturmowo-Obrony (tur.: *Hücum ve Emniyet Filosu*).

Z początkiem 1957 r. *Hamidiye* trafił do głównej bazy marynarki wojennej w Gölcük i otrzymał status okrętu-muzeum. Z uwagi na duże koszty utrzymania 27 maja 1960 został jednak sprzedany na złom. Demontaż okrętu zakończono w stambulskiej dzielnicy Paşabahçe w 1966 r.

## BIBLIOGRAFIA

- Baş E. (red.), *Gazi Hamidiye ve Akın Harekatı*, Deniz Basımevi Müdürlüğü, İstanbul 2006.
- *Birinci Dünya Harbi'nde Türk Harbi*, VIII nci Cilt, *Deniz Harekatı*, T. C. Genelkurmay Basım Evi, Ankara 1976.
- *Conway's All the World's Fighting Ships 1906-1921*, Conway, London 2006.
- Erickson E. J., *Defeat in Detail. The Ottoman Army in the Balkans, 1912-1913*, Praeger, Westport-Connecticut-London, 2003.
- *Famous Turkish Warship to Cross the Atlantic*, [w:], "The New York Times", April 5, 1914.
- Greger R., *Losy krążownika „Mecidiye” pod rosyjską banderą*, [w:] „Okręty Wojenne” nr 19, 1997, s. 10-12.
- Güteryüz A., *Hamidiye, Mecidiye & Kruvazörler*, Denizler Kitabevi, İstanbul 2009.
- *Hamidieh's Feats Arousing Wonder*, [w:], "The New York Times", March 23, 1913.
- Herma M., *Pod banderą św. Andrzeja. Rola Floty Czarnomorskiej w realizacji koncepcji strategicznych (militarnych) Rosji w latach 1914-1917*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2002.
- *Jane's Fighting Ships of World War I*, Studio, London 1990.
- Kołodziejczyk D., *Turcja*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2000.

<sup>39</sup> O fakcie tym jako jedyny wspomina Güteryüz (*op. cit.*, s. 35), nie podając jednak żadnych szczegółów dotyczących rodzaju i ilości nowo zamontowanego uzbrojenia. Na podstawie fotografii opublikowanych w ww. monografii (s. 62) stwierdzić możemy, że *Hamidiye* w całości pomalowany został na przypuszczalnie biały kolor, a na kadłubie i kominach wykonano geometryczne plamy, prawdopodobnie koloru czarnego.

<sup>40</sup> Baş, *op. cit.*, s. 173.

- Langensiepen B., Gülerüz A., *The Ottoman Steam Navy 1828-1923*, Conway Maritime Press, London 1995.
- Lorey H., *Der Krieg in den Türkischen Gewässern*, Bd. I-II, w serii: *Der Krieg zur See 1914-1918*, Berlin 1928.
- Mütercimler E., *İmparatorluğun Çöküşüne Denizden Bakış*, Toplumsal Dönüşüm Yayınları, İstanbul 2003.
- Nykiel P., *Wyprawa do Złotego Rogu. Działania wojenne w Dardanelach i na Morzu Egejskim (sierpień 1914 – marzec 1915)*, Arkadiusz Wingert, Kraków-Międzyzdroje 2008.
- Olender P., *Wojny morskie 1883-1914*, Magnum-X Sp. z o.o., Warszawa 2005.
- Paizis-Paradellis C., *Hellenic Warships 1829-2001*, The Society for the Study of Greek History, Athens 2002.
- *Türk Silahlı Kuvvetleri Tarihi. Balkan Harbi.*, VII nci Cilt, *Osmanlı Deniz Herekâtı 1912-1913*, Genelkurmay Basımevi, Ankara 1993.
- Wiczorkiewicz P. P., *Historia wojen morskich*, t. 2, *Wiek pary*, Puls, Londyn 1995.